

Jan A. Piszczek

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 14 lutego 2012 r., sygn. III UZP 4

Studia Prawnoustrojowe nr 24, 319-324

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 14 lutego 2012 r., sygn. III UZP 4/11, OSNP 2012, nr 15–16, poz. 198.

Wynagrodzenie za pracę z tytułu nabycia przez pracodawcę z mocy prawa (art. 12 ust. 1 lub art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 2004 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r., nr 90, poz. 631 ze zm.) autorskich praw majątkowych do utworu stworzonego przez pracownika w wykonywaniu obowiązków ze stosunku pracy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe określone w art. 18 ust. 1 pkt 1, art. 4 pkt 9, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego, gdyby poprzestać na jego tezie, nie zasługiwałoby na analizę i komentarz. Stanowisko zaprezentowane w uchwale, choć nie jest tak oczywiste na tle obowiązującego prawa, nie wymaga moim zdaniem jakiejś szczególnej, wspierającej je argumentacji¹. Zważywszy jednak, że winno być rozstrzygnięciem zagadnienia prawnego: „czy otrzymane przez pracownika wynagrodzenie z tytułu zawartej z pracodawcą umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych do utworu dydaktycznego stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe [...]”, przekazanego Sądowi Najwyższemu postanowieniem Sądu Apelacyjnego, to wydaje się, że nie sprostało ono temu zadaniu. Nie odpowiada przecież ani na postawione pytanie, ani też nie rozstrzyga w sposób przydatny dla praktyki żadnej z kontrowersyjnych kwestii związanych z zawieraniem przez pracodawców z pracownika-

¹ Teza byłaby trafna ,gdyby dotyczyła utworów zbiorowych, programów komputerowych (stworzonych w ramach obowiązków ze stosunku pracy) i Norm Polskich, bowiem stworzenie tych produktów intelektu *ex lege* powoduje nabycie praw autorskich majątkowych przez inny niż autor podmiot. Także *ex lege* instytucja naukowa uzyskuje pierwszeństwo opublikowania utworu naukowego pracownika, który stworzył go w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. Nie zawsze jednak nabywane przez instytucję naukową uprawnienie będzie autorskim prawem majątkowym (w razie gdy utwór naukowy nie spełnia przesłanek wskazanych w przepisie art. 1 pr. aut.). We wszystkich pozostałych przypadkach pierwotnie uprawnionym jest twórca (art. 8 ust. 1 pr. aut.), toteż następstwo prawne nie jest możliwe *ex lege*.

mi umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych do – ogólnie rzecz ujmując – stworzonych przez nich utworów dydaktycznych (a w szerszym planie również innych). Bez specjalnego trudu można bowiem postawić szereg pytań szczegółowych, które związane są z postawionym przez Sąd Apelacyjny zagadnieniem prawnym i które pozostały bez odpowiedzi. Z uzasadnienia komentowanej uchwały nie wynika bowiem, z jakiego powodu Sąd Najwyższy ograniczył się do utworów pracowniczych (art. 12 i art. 14 pr.aut.), a więc utworów powstałych w wyniku wykonywania obowiązków określonych umową o pracę. Skoro zagadnienie prawne obejmowało „umowy o przeniesienie praw autorskich majątkowych do utworu dydaktycznego”, to dotyczyło nie tylko utworu powstałego w czasie związania twórcy z pracodawcą stosunkiem pracy, lecz także innych utworów, w tym powstałych wcześniej lub poza aktywnością autora związaną z wykonywaniem obowiązków ze stosunku pracy.

W pierwszej kolejności przybliżenia wymaga regulacja prawna powołana przez Sąd Najwyższy w tezie głosowanej uchwały, zawarta w przepisach prawa autorskiego. Sąd odwołuje się do art. 12 ust. 1 i art. 14 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przepis art. 12 ust. 1 mówi, że jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Łatwo zauważyć, że **cytowany przepis dotyczy wyłącznie takich utworów, niezależnie od ich rodzaju, które stworzył pracownik (utwór pracowniczy) w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy**². Inne utwory tego pracownika, choćby powstały w czasie trwania takiego stosunku pracy (przewidujący w sposób nie budzący wątpliwości konkretny obowiązek tworzenia określonych utworów), nie są objęte dyspozycją przepisu art. 12 ust. 1 pr. aut. Oznacza to, że pracodawca, chcąc nabyć majątkowe prawa autorskie do tych innych utworów, musiałby zawrzeć z pracownikiem odrębną (poza stosunkiem pracy), co do zasady odpłatną umowę o przeniesienie tych praw, zwykle łącznie z umową o stworzenie utworu. Nie mógłby bowiem domagać się stworzenia utworu „niepracowniczego” na podstawie umowy o pracę. Honorarium pracownika otrzymane z tego tytułu bez wątpienia nie byłoby też w takim przypadku wynagrodzeniem za pracę.

W sprawie, w której Sąd Najwyższy podjął głosowaną uchwałę, utwór dydaktyczny został stworzony w ramach wyraźnie sprecyzowanych w załączniku do umowy o pracę obowiązków pracownika, z których wykonywaniem łączyło się ustalanie wysokości wynagrodzenia zasadniczego, obejmującego także honorarium z tytułu przeniesienia autorskich praw majątkowych do

² Por. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*. Komentarz, Warszawa 2011, s. 146.

utworu naukowego (w postaci wyników badań niezbędnych do przeprowadzenia procesu dydaktycznego³) i utworu dydaktycznego. Był więc utworem pracowniczym i podlegał regułom zawartym w przepisie art. 12 ust. 1 pr. aut. Sąd Najwyższy trafnie wskazał w uzasadnieniu uchwały, że **sedno problemu** (tj. zagadnienia prawnego) **polega na ustaleniu podstawy prawnej przeniesienia autorskich praw majątkowych na pracodawcę i pod tym kątem trzeba analizować relacje między stronami, a w szczególności ustalić znaczenie umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych**. Diagnoza ta, być może inaczej zredagowana ze względu na formę tezy/uchwały, nie została jednak w żaden sposób wyróżniona czy to w toku wyводу, czy też w samej uchwale. Stanowi to w mojej ocenie nieusprawiedliwioną usterkę orzeczenia. W praktyce przecież tak oznaczone kryterium jest niezbędnym narzędziem „diagnostyki jurydycznej”, pozwalającej na ustalenie, czy mamy do czynienia z utworem pracowniczym, czy też innym. Łączy się to z oceną, czy zawarcie z pracownikiem dodatkowej umowy, niezależnie od umowy o pracę, o przeniesienie praw autorskich majątkowych do utworu, który jest niewątpliwie pracowniczym, stanowi obejście prawa (w celu uniknięcia składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe) i jako takie jest dotknięte sankcją nieważności (art. 58 k.c.).

Nie ulega wątpliwości, że w powyższym przypadku dodatkowa umowa byłaby nieważna, co nie przeszkadzałoby przyjęciu, że prawa autorskie majątkowe i tak nabyły pracodawca w oparciu o umowę o pracę. Nie zamyka to wszak kwestii, albowiem konstatacja nieważności rodzi pytanie, jaki jest los dodatkowo uzyskanego przez pracownika wynagrodzenia, w szczególności zaś: czy jest ono podstawą wymiaru składek „ubezpieczeniowych”? Moim zdaniem, rozwiązanie tej kwestii w pierwszym planie musiałyby uwzględnić to, czy pracownik zwrócił je pracodawcy. Jeśliby tak było, to podstawa wymiaru tych składek przestałaby istnieć. W przeciwnym razie istniałaby nadal. Przedstawiona obserwacja nie zamyka uruchomionej tu sekwencji pytań związanych z instytucją bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia (art. 405 i nast. k.c.) oraz możliwych, teoretycznie, rozwiązań. Oczywiście pozostawały one poza kognicją sądów orzekających w sprawie, w której podjęto głosowaną uchwałę.

Wracając do głównego nurtu rozważań, konieczne staje się wskazanie, że uznanie utworu za pracowniczy wymaga przede wszystkim, by został on stworzony w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. Podzielim stanowisko Janusza Barty i Ryszarda Markiewicza, że obowiązki te

³ Przywołany fragment załącznika do umowy o pracę budzić może spore wątpliwości. Co do zasady bowiem same wyniki badań naukowych nie spełniają przesłanek utworu w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, toteż nie sposób mówić o prawach autorskich do tych wyników.

mogą być określone bezpośrednio w umowie, w układach zbiorowych czy normach wewnątrzzakładowych⁴. Zbyt daleko idące jest dość rygorystyczne zaliczanie do źródeł takiego obowiązku bezpośrednich poleceń służbowych, chyba że dotyczą one konkretyzacji/indywidualizacji dzieła (np. spotu reklamowego, ilustracji, oprawy plastycznej) w ramach ogólnego obowiązku tworzenia takich utworów⁵.

Zbyt kategoriyczne jest, moim zdaniem, twierdzenie zawarte w uchwale, że pracodawca „z mocy prawa” nabywa autorskie prawa majątkowe do utworu pracowniczego. Pierwotnym nabywcą tych praw jest twórca-pracownik, nabycie ich przez pracodawcę wymaga przyjęcia utworu („pracodawca [...] nabywa z chwilą przyjęcia utworu” – art. 12 ust. 1 pr. aut.). Jeśli pracodawca nie przyjmie utworu, to nie nabędzie do niego miał praw autorskich majątkowych. Jak można twierdzić, w praktyce fakt taki nie zdarza się często, zwłaszcza że milczenie co do tej kwestii przez sześć miesięcy od dostarczenia utworu oznacza jego przyjęcie bez zastrzeżeń (art. 13 pr. aut.). Można zadać w związku z tym pytanie: czy skutek prawny (nabycie praw autorskich majątkowych) następuje po upływie sześciu miesięcy z mocą wsteczną (*ex tunc* – od dostarczenia utworu), czy z chwilą upływu tego terminu (*ex nunc*⁶), czy wreszcie z chwilą zapłaty wynagrodzenia za pracę w czasie, kiedy utwór powstawał i został ustalony w jakiegokolwiek postaci? Przedstawione warianty rozwiązań przeczą lub co najmniej znacznie osłabiają, moim zdaniem, twierdzenie o nabyciu przez pracodawcę wspomnianych praw z mocy ustawy. Byłoby tak, gdyby zarówno pracodawca, jak i pracownik nie mieli żadnego wpływu na zaistnienie tego skutku.

W uzasadnieniu głosowanej uchwały Sąd Najwyższy odnosi się również do regulacji zawartej w przepisie art. 14 ust. 2 pr. aut. Wywodząc, że: „w odniesieniu do zajęć (utworów) dydaktycznych, które odpowiadałyby warunkom utworu naukowego, nabycie praw autorskich przez uczelnię (instytucję naukową), chociaż w zakresie węższym niż to przewiduje art. 12 ustawy o prawie autorskim, przecież także na podstawie *cessio legis* obejmuje wcale nie miały zakres praw, skoro chodzi tu o prawo pierwszego opublikowania utworu naukowego stworzonego przez pracownika, a przede wszystkim o prawo »korzystania z materiału naukowego zawartego w utworze«” uważa, że uczelnia ma prawo do bezpłatnego korzystania z utworu dydaktycznego spełniającego przesłanki utworu naukowego. Przepis art. 14 ust. 2 stanowi, że instytucja naukowa może bez odrębnego wynagrodzenia korzystać z materiału naukowego zawartego w utworze, o którym mowa w ust. 1 (utwór naukowy pracownika, który stworzył ten utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy), oraz udostępniać ten utwór osobom trzecim,

⁴ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 149.

⁵ Ibidem.

⁶ Podobnie J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 150–151.

jeśli to wynika z uzgodnionego przeznaczenia utworu lub zostało postanowione w umowie.

Z oczywistych względów nie podzielam przywołanego stanowiska Sądu Najwyższego. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że utwory powstające jako produkty intelektu pracowników naukowo-dydaktycznych trudno uznać za utwory pracownicze (powstające w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy). Teoretycznie, jak również w praktyce możliwe jest wykonywanie obowiązków pracownika naukowo-dydaktycznego oraz osiąganie kolejnych tytułów i stopni naukowych bez stworzenia jakiegokolwiek utworu naukowego spełniającego przesłanki utworu w rozumieniu art. 1 pr. aut. (warunek *sine qua non* powstania praw autorskich). Równocześnie w piśmiennictwie, zaznaczając możliwość kwestionowania takiego poglądu, zalicza się do naukowych utworów pracowniczych prace doktorskie i habilitacyjne oraz utwory przygotowywane w ramach planów danej jednostki organizacyjnej lub tworzone z polecenia i pod nadzorem przełożonego danego pracownika⁷. Moim zdaniem obowiązek tworzenia takich prac ma co najwyżej charakter podobny do obowiązku dłużnika wynikającego z zobowiązania naturalnego (niezaskarżalnego). Niewykonanie go przez pracownika naukowo-dydaktycznego może jedynie prowadzić do ustania stosunku pracy po upływie terminu wskazanego w ustawie o szkolnictwie wyższym lub statucie szkoły wyższej, w której pracownik powinien taką pracę przedstawić czy obronić. Pogląd cytowanych autorów jest dodatkowo trudny do obronienia w przypadku, gdy przewód habilitacyjny odbywa się w oparciu o dorobek naukowy bez obowiązku przedstawiania stosownej rozprawy. Do krytycznego stanowiska wobec omawianego twierdzenia Sądu Najwyższego skłania też zakres możliwych zachowań instytucji naukowej, wskazany w przepisie art. 14 ust. 2 pr. aut. Może ona bez odrębnego wynagrodzenia korzystać z materiału naukowego zawartego w utworze. Zwykle materiał naukowy nie jest bowiem tożsamy z utworem i nie podlega ochronie autorskoprawnej⁸. Ponadto zakres ten może być ograniczony uzgodnionym przeznaczeniem utworu lub postanowieniami umowy o pracę. Umowa taka może przecież wyłączyć to uprawnienie instytucji naukowej. Ze względu na to, że przepis art. 14 pr. aut. jest *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 12 pr. aut., ten ostatni nie znajduje zastosowania do utworów naukowych.

Konsekwencją przedstawionych wywodów jest ocena, że utwory naukowe oraz dydaktyczne, co do zasady, nie są utworami pracowniczymi, toteż nie znajdują w stosunku do nich zastosowania przepisy art. 12 i 14 pr. aut. Obowiązek ich tworzenia nie wynika ze stosunku pracy, chyba że w umowie

⁷ Ibidem, s. 157.

⁸ Ibidem, s. 35. Por. też E. Ferenc-Szydełko (red.), *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 126–127.

o pracę wyraźnie został on określony. Chcąc nabyć prawa autorskie do takich utworów, zwykle łącznie z uzyskaniem utworu, instytucja naukowa musi zawrzeć ze swoim pracownikiem odrębną umowę o stworzenie utworu i przeniesienie na nią praw autorskich majątkowych (art. 41 i nast. pr. aut.) za odrębnym wynagrodzeniem nie wchodzącym w skład wynagrodzenia za pracę, a więc nie stanowiącym podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych. Taka umowa nie jest tożsama z umową o dzieło w rozumieniu przepisu art. 627 k.c. W istocie jest to bowiem umowa o stworzenie utworu (i przeniesienie praw autorskich majątkowych), a więc przedmiotu niematerialnego spełniającego przesłanki przedmiotu prawa autorskiego (będącego każdym przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze). Umowa o dzieło w ujęciu przepisu art. 627 k.c. dotyczy w zasadzie przedmiotów materialnych, w pełni skonkretyzowanych przez zamawiającego, a więc łączy ona działalność twórczą o indywidualnym charakterze i wywołuje jedynie skutek rzeczowy (nabycie własności rzeczy w rozumieniu art. 140 i nast. k.c.). Przypomnienie tej kwestii, pośrednio tylko zasygnalizowanej w uzasadnieniu komentowanej uchwały, uznałem za konieczne ze względu na założoną przede mną funkcję niniejszej wypowiedzi – ogólnie porządkującą zagadnienia związane z treścią glosowanego orzeczenia.

Jan A. Piszczek